

Chcecie podwyżek? To wszyscy stracie pracę!

18 stycznia 2020

Władze stolicy województwa śląskiego szantażują pracowników Straży Miejskiej. Według związkowców, na spotkaniu z przedstawicielami magistratu padł jasny komunikat. „Dano nam do zrozumienia, że jeśli będziemy kontynuować protest, to nas rozwiążą” – powiedział Mariusz Machała, przewodniczący „Solidarności” Straży Miejskiej i Miejskiej Izby Wytrzeźwień w Katowicach.

Brakiem porozumienia i skandalem zakończyły się rozmowy pomiędzy władzami Katowic a związkowcami reprezentującymi pracowników Straży Miejskiej. „Przedstawiciele miasta nie złożyli żadnej propozycji, a wszystkie nasze postulaty zostały odrzucone. Nawet te o ekwiwalent za pranie munduru, czy dodatki za niedziele i święta. Nic. Kompletnie nic. Między wierszami dano nam natomiast do zrozumienia, że jeśli będziemy kontynuować protest, to nas rozwiążą” – mówił rozczarowany Mariusz Machała.

Pracownicy katowickiej SM od początku roku strajkują w trybie włoskim – nie wystawiają mandatów. Standardowy strajk nie jest możliwy, bo polskie prawo zakazuje tego osobom zatrudnionym w służbach mundurowych.

„Stosujemy jedynie pouczenia. Protestujemy, bo warunki finansowe są uwłaczające” – tłumaczy Machała. Związkowiec przyznaje, że warunki płacowe nie pozwalają na normalne życie. „Młodzi strażnicy, którzy przychodzą do pracy mają na rękę w granicach 2 tys. zł. Za to nie da się utrzymać rodziny. Ja mam 42 lata pracy. 28. rok pracy w straży miejskiej i na rękę za grudzień dostałem 3 tys. zł. Na tyle jest wyceniona moja praca” – mówi przedstawiciel katowickiej SM.

O sytuacji pracowników Straży Miejskiej informowany był już

wielokrotnie prezydent Katowic Marcin Krupa. Po zignorowaniu kolejnych pism, włodarz w końcu zwołał spotkanie negocjacyjne, jednak jedyną propozycją miasta dla strażników jest pacyfikacja ich protestu pod groźbą likwidacji służby. Miasto uważa, że niski poziom płac nie może być uznany za problem do rozwiązania tu i teraz. „Strażnicy miejscy, podobnie jak inni pracownicy samorządowi, otrzymali podwyżki w 2019 roku. Kolejne planowane są w 2021 roku, a ich wysokość będzie uzgadniana jesienią tego roku ze stroną związkową” – informowała Ewa Lipka, rzeczniczka katowickiego magistratu.

Jak zareagowali strażnicy na nieczyste zagranie ze strony miasta? Nie wystraszyli się. Zapowiedzieli kontynuację protestu, co najmniej do 3 marca. Rozwiązanie Straży Miejskiej spowodowałoby obstrukcję pracy policji, która zmuszona byłaby reagować na zgłoszenia wszelkich drobnych zakłóceń. Straż Miejska, przy obecnym stanie zatrudnienia z trudem jest w stanie reagować na wszystkie wezwania. Funkcjonariusze są zmuszeni selekcjonować sygnały według kryterium pilności. A ich główną domeną w okresie zimowym jest dbałość o przestrzeganie zapisów uchwały antysmogowej.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)